



Sandra Frydrysiak

 ORCID: 0000-0001-6929-6338

Instytut Nauk Humanistycznych
Uniwersytet SWPS w Warszawie
e-mail: sfrydrysiak@swps.edu.pl

Karolina Sikorska

 ORCID: 0000-0001-9947-6516

Instytut Nauk o Kulturze
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
e-mail: k.sikorska@umk.pl

PŁEĆ, SPRAWCZOŚĆ, SIOSTRZEŃSTWO: DWIE WIZJE „SOLIDARNOŚCI” KOBIEŃ W DOKUMENTACH FILMOWYCH. ANALIZA FEMINISTYCZNA

Gender, Agency, Sisterhood: Two Visions of Women’s “Solidarity” in Film Documentaries. Feminist Analysis

Abstract: In the article, from a feminist perspective, we look at two visions of “Solidarity,” that was co-created by women, shown in documentary films – *Solidarity According to Women*, 2014, dir. Marta Dzido, Piotr Śliwowski and *Women of Freedom*, 2019, dir. Wiesław Paluch, Mirosław Basaj. For this purpose, we refer, *i.a.*, to the concept of situated knowledge (Donna Haraway, 2009), its reinterpretation in the context of the category of care (María Puig de la Bellacasa, 2017) or to the category of affective solidarity (Clare Hemmings, 2012). We describe the narrative strategy of *Women of Freedom* as a story about heroism without heroines, while the one we read in *Solidarity According to Women* we call heroising of heroines. During the analyzes, we explore different visions of female roles and identities, we also address the topic of sisterhood, both between women involved in the movement and in the relationship between the researcher and the subject of the research. Finally, becoming aware of our own affective dissonance, we consider how critical and sisterly interpretative practices are possible.

Keywords: sisterhood, care, feminism, affective solidarity, affective dissonance, documentary, trade union “Solidarity”, *Women of Freedom* (2019), *Solidarity According to Women* (2014)

Wydarzenia z sierpnia 1980 roku, w których rezultacie powstał związek zawodowy „Solidarność” i towarzyszący mu ruch społeczny, nie tylko przekształciły ówczesną polską rzeczywistość polityczną, lecz także przearanżowały masową wyobraźnię.

To „radikalnie nowe otwarcie”¹, jak powiedzą Kuba Mikurda, Kuba Majmurek i Jan Sowa, wydarzenie, które „otworzył[o] całkowicie nową przestrzeń możliwości”². W pierwszych miesiącach jej działań w „Solidarność” zaangażowało się ponad 10 milionów obywateli i obywaterek, a możliwość przystąpienia do związku przysługiwała tak robotnikom, jak i przedstawicielom innych zawodów³. „Powstawały zaczątki prawdziwie obywatelskiego społeczeństwa, a »Solidarność« stanowiła świadectwo największego i najbardziej skutecznego aktywizmu społecznego w całym regionie poddanym radzieckiej dominacji”⁴. Polska (i nie tylko) wyobraźnia społeczna przesiąkała tym nowym fenomenem politycznym. Działalność „Solidarności” stała się jednym z czynników przyspieszających transformację ustrojową w Polsce i całym bloku wschodnim. Mimo to jej dziedzictwo i interpretacje realizowanych przez nią w latach 80. działań do dziś są sporne. Statusy poszczególnych osób czy zdarzeń są konstruowane i demonstrowane na nowo pod wpływem zmieniającej się polityki historycznej, prowadzonych badań, dyskursów publicznych czy dominującej kultury wizualnej.

Jedną z ważniejszych kwestii dotyczących współczesnego postrzegania „Solidarności” i związanego z nią ruchu społecznego jest w naszym przekonaniu obecność kobiet i znaczenie działań realizowanych przez nie w pierwszych latach istnienia związku⁵. Rozważając to zagadnienie, chcemy, zestawiając je ze sobą, przyjrzeć się dwóm filmom dokumentalnym opowiadającym o udziale kobiet w ruchu solidarnościowym: *Solidarności według kobiet* (2014, reż. Marta Dzido, Piotr Śliwowski) oraz *Kobietom wolności* (2019, reż. Wiesław Paluch, Mirosław Basaj). Analizujemy je z perspektywy feministycznej i zaangażowanego kulturoznawstwa.

Rozpatrując wskazane produkcje, nie dążymy do uniwersalnego pojmowania „kobiecego podmiotu” (a tym samym tworzenia określonego szablonu kobiecości), bliższa jest nam raczej optyka uwzględniająca „specyficzne mikropoziomy” kobiecych doświadczeń, uważna na różnorodność, uznająca odmienność kobiecych historii i usytuowań⁶. Pisanie z perspektywy feministycznej i zaangażowanego kulturoznaw-

¹ K. Majmurek, K. Mikurda, J. Sowa, *Wydarzenie w zamrażarce. Karnawał „Solidarności” (1980–1981) jako eksplozja wyobraźni politycznej* [w:] A. Szyłak, K. Sikorska (red.), *Błędnik codzienności. Książka praktyk Alternativa*, Fundacja Wyspa Progress, Fundacja Alternativa, Gdańsk 2015, s. 44.

² Ibidem.

³ Kiedy piszemy o ruchu solidarnościowym, mamy na myśli zarówno działania w ramach związku zawodowego, jak i te podejmowane przed jego oficjalnym założeniem oraz wtedy, gdy był on zawieszony i zdelegalizowany. Chodzi zatem o działania w ramach związku zawodowego, ale i o te, które były inspirowane przez „Solidarność”, polegające na wspieraniu i angażowaniu się w ruch opozycyjny w Polsce w latach 80. XX wieku.

⁴ S. Penn, *Sekret „Solidarności”. Kobiety, które pokonały komunizm w Polsce*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014, s. 27.

⁵ Przyjmując perspektywę feministyczną, jesteśmy zainteresowane także historią „Solidarności” i proponowaną/realizowaną przez nią polityką genderową (o której słabościach pisze m.in. Shana Penn: eadem, *Podziemie kobiet*, przeł. H. Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003). W artykule skupiamy się jednak przede wszystkim na sposobach sytuowania kobiet w narracjach o „Solidarności”.

⁶ E. Sizoo, *A Polylogue* [w:] eadem (ed.), *Women's Lifeworlds: Women's Narratives on Shaping their Realities*, Routledge, London–New York 1997, s. 5.

stwa oznacza też dla nas przyjęcie krytycznego dystansu wobec hegemonicznych dyskursów związanych z płcią, wyczulenie na sposoby wytwarzania i kontekstualizowania wiedzy o kobietach czy zwracanie uwagi na to, jak upłciwione porządki władzy oddziałują na ich życie⁷. Pytamy o status polityczny interesujących nas tekstów kultury i o możliwości oddziaływania, interweniowania w rzeczywistość. Co więcej, w filmie dokumentalnym jako takim rozpoznajemy jego polityczny charakter i dążenie do wpływania na społeczną świadomość⁸.

Analizując przywołane dokumenty filmowe, zwracamy szczególną uwagę na sprawczość jako wartość przypisywaną działaniom kobiet, na sposoby jej konceptualizowania i sytuowania w publicznych dyskursach. Interesuje nas również to, jak różnie może być rozumiana płęć i na ile jest kategorią sztywną, niemodyfikowalną, a na ile wpisana jest w nią pewna ruchomość, możliwość przemieszczania organizujących ją znaczeń i struktur. Celem naszego artykułu jest też takie zestawienie obu filmów, by zapytać, jak definiowane są społeczne role kobiet. Zastanawiamy się, które postawy i pozycje są kulturowo usankcjonowane i na jakich warunkach, a które operacjonalizowane są z trudem i wymagają ciągle dookreślenia czy nawet bardziej wyraźnego wyartykułowania (są ciągle jeszcze niełatwe do wyobrażenia, bo nie współistnieją z utartym porządkiem hegemonicznego kulturowego imaginarium). W ten sposób rozpatrujemy odmiennie budowane narracje, weryfikujemy ich polityczny status, poddajemy refleksji reprezentację rzeczywistości, jaką próbują wytworzyć.

Przyjrzenie się tym dwóm opowieściom o kobietach zaangażowanych w „Solidarność” daje także asumpt do postawienia pytań o siostrzeństwo. Jakie interpretacje siostrzeństwa można wyczytać z analizowanych dokumentów? Interesuje nas także samo posługiwanie się tą kategorią, kiedy badamy teksty zanurzone w porządkach wartości, które na pierwszy rzut oka wydają się zupełnie do siebie nie przystawać. Tak prowadzona analiza dostarcza wielu wyzwań, których znaczenie próbujemy problematyzować w ostatniej części naszego artykułu.

Ukazując zatarte ślady: w poszukiwaniu działaczek

Stworzony przez Martę Dzido i Piotra Śliwowskiego film dokumentalny *Solidarność według kobiet*⁹ to historia związku zawodowego „Solidarność” opowiedziana przez kobiety, które go współtworzyły. Działania bohaterki tej historii zorientowane są na

⁷ N. Lykke, *Feminist Studies: A Guide to Intersectional Theory, Methodology and Writing*, Routledge, London–New York 2010, s. 125–143.

⁸ Jest to jedno z ważniejszych rozpoznań dotyczących współczesnego dokumentu filmowego, na co zwraca uwagę John Corner we wstępie do rozdziału *The Politics of Documentary: Introduction* [w:] Y. Tzioumakis, C. Molloy (eds.), *The Routledge Companion to Cinema and Politics*, Routledge, London–New York 2016, s. 445.

⁹ Film miał premierę 6 grudnia 2014 roku w Warszawie w Kinie Muranów podczas Festiwalu Filmowego Watch Docs.

wolność, która jest postrzegana przez nie przede wszystkim w wymiarze ponadjednostkowym. To także opowieść o tym, jak kształtuje się pamięć o kobietach w związku zawodowym i jak ich widoczność jest związana z władzą.

Na początku filmu Dzido tłumaczy Barbarze Labudzie, dlaczego go robi: „Mnie interesuje rola kobiet”. Reżyserka jako „symboliczna córka Solidarności” (rocznik 1981) wchodzi w rolę narratorki, „wprowadzając nas w rozmowy z bohaterkami i ujawniając własny (feministyczny) punkt widzenia. I tak w filmie głos mają tylko kobiety, bo to one – zdaniem Dzido – zostały »wygumkowane« z historii i to ich perspektywy nie znamy”¹⁰. O niewidoczności kobiet w ruchu solidarnościowym mówią same działaczki w rozmowach po latach¹¹. Na tę niesprawiedliwą asymetrię (kobiety, choć stanowiły połowę związku i angażowały się równie silnie jak mężczyźni, często były traktowane przez kolegów ze związku protekcyjnie, a ich pracę umniejszano) zwraca uwagę również Magda Urbańska, podkreślając, że „[w] świadomości publicznej tylko kilka działaczek jest znanych z imienia i nazwiska”¹².

Dzido i Śliwowski przeszukują archiwa, oglądają zapomniane kroniki, wypytują o zaangażowane działaczki. Spotykają się także z nimi, chcąc poznać ich punkt widzenia, zrozumieć i oddać historię „Solidarności” w sposób zgodny z ich doświadczeniami. Marta Dzido – obecna przed kamerą i jako rozmawiająca z kobietami, i jako narratorka – dopytuje swoje interlokutorki o rolę kobiet w ruchu solidarnościowym, ale i o pamięć o tych kobiecych działaniach dziś (w latach realizacji filmu): jak to się stało, że tak wiele aktywnych kobiet przepadło, zniknęło ze sceny publicznej i kart historii?

Niektóre z bohaterek *Solidarności według kobiet* mówią, że nie chciały „iść do polityki”, bo wołały zachować niezależność, inne zwracają uwagę, że to mężczyźni wysuwali się na pierwszy plan, kobiety o to nie walczyły lub też były tej widoczności pozbawiane i przesuwane do prac mniej eksponowanych publicznie. Opowiadają, jak bardzo skupione były na działaniach: walce o związek i jego przetrwanie, zagrzewaniu do strajku, organizowaniu i wzmacnianiu rozrastających się struktur „Solidarności”, dyskusjach wokół idei związkowych czy później – na działaniach podziemia solidarnościowego – tworzeniu pism, ulotek i ich kolportażu, organizacji radia, wspieraniu osób internowanych i ich rodzin, ukrywaniu się przed władzami. W latach 80. nie przywiązywały wagi do swego publicznego wizerunku, zazwyczaj nie walczyły też z mężczyznami o władzę, ustępując im miejsca¹³.

¹⁰ K. Sikorska, S. Frydrysiak, *Po stronie swoich bohaterek. Feministyczny dokument filmowy w Polsce w drugiej dekadzie XXI wieku*, „Kwartalnik Filmowy” 2020, nr 112, s. 92.

¹¹ Zob. M. Dzido, *Kobiety Solidarności*, Świat Książki, Warszawa 2016; S. Penn, *Sekret „Solidarności”* ..., op. cit.

¹² M. Urbańska, *Zapomniane bohaterki: kobiety „Solidarności”*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2010, nr 17, s. 128.

¹³ W tym kontekście niezwykle interesująca jest historia, którą przywołuje w swoim artykule Urbańska: „Inną strategią przyjęła Danuta Winiarska, działająca w Lublinie. Aby kierować strukturami podziemnymi, wymyśliła mężczyznę o nazwisku Abramczyk i twierdziła, że go reprezentuje. Sytuacja

Dzido i Śliwowski rozmawiają z kobietami w ich domach i miejscach, które wią-
żą lub wiązały się z ich publicznymi działaniami. Czasem jest to rozmowa przy stole
w kuchni, czasem na terenie dawnej stoczni w Gdańsku. To zróżnicowane wizualne
rozmieszczenie bohaterek buduje przekonanie o wielości perspektyw, z którymi au-
torzy filmu mają do czynienia. Tę wielość słycać też w wypowiedziach rozmów-
czyń Dzido. Ponadto każda z kobiet (z wyjątkiem tych już nieżyjących, które przy-
wołane są poprzez zdjęcia, filmy i nagrania ich wystąpień) pokazana jest w dwóch
planach czasowych. Po pierwsze, współcześnie, zazwyczaj w trakcie swoich co-
dziennych działań (np. Henryka Krzywonos przenosząca plecaki z wyprawkami dla
dzieci z ubogich rodzin, które próbuje w ten sposób wspierać, czy Janina Jadwiga
Chmielowska jadąca swoim autem, a potem przemawiająca podczas strajku nauczy-
cieli) lub w przestrzeni zaaranżowanej mniej lub bardziej intencjonalnie do sytuacji
wywiadu (fotel przy regałach z książkami, jak w przypadku Zofii Romaszewskiej,
czy stół z kawą i papierosami, jak w przypadku Joanny Dudy-Gwiazdy). Po drugie,
na zdjęciach i nagraniach z lat 70. i 80., gdzie kobiety ukazane są jako przemawiają-
ce w czasie strajku (np. Alina Pienkowska czy Anna Walentynowicz), zagrzewające
tłum do działania (np. Ewa Ossowska) czy uczestniczące w spotkaniach, dyskusjach
i manifestacjach (np. Bożena Rybicka-Grzybaczevska czy Helena Łuczywo). Au-
torzy filmu przykładają też dużą wagę do podpisywania zdjęć i filmowych kadrów,
wskazując z imienia i nazwiska obecne na nich kobiety. Ten zabieg „odczynia” ich
anonimowość, przywraca ich nazwiska publicznej pamięci.

Kobiety ukazane są w filmie jako działaczki społeczne i polityczne. W opowieści
filmowej dominują w rolach publicznych jako organizatorki i przywódczynie życia
związkowego i podziemnego. Niektóre z nich opowiadają o rozstaniu z dzieckiem
w czasie przebywania w więzieniu (Barbara Labuda) czy o konieczności migracji
zarobkowej w latach 90., by utrzymać siebie i dzieci (Ewa Ossowska). Przez większą
część narracji słyszymy jednak historie zaangażowania i działania na rzecz związku
zawodowego.

Protagonistki *Solidarności według kobiet* zastanawiają się też nad swoim miej-
scem i funkcją w tych działaniach jako kobiety właśnie. Niektóre podkreślają
u siebie i innych kobiet takie samo zaangażowanie i determinację, jaką mieli męż-
czyźni. Wskazują też na towarzyszące im niezwykle ważne i ekscytujące poczucie
sprawczości: „Poczucie, że się uczestniczy w takim akcie, który ma taki ogromny
rezonans”¹⁴. W ich wypowiedziach skupionych na przeszłości widoczne jest obecne
wówczas przekonanie o równościowym traktowaniu kobiet w „Solidarności” – wie-
rzyły, że mogą działać, że są tak samo potrzebne jak mężczyźni, że to, co robią, jest

trwała prawie przez rok, kiedy zaczęto nalegać na spotkanie z Abramczykiem. Znajomy Winiarskiej
zgodził się w niego wcielić. Udzielał licznych wywiadów i opowiadał o organizacji struktury regionu
lubelskiego, ani słowem nie wspominając o pomysłodawczyni. Ta z wielkim żalem mówiła tak:
»Ponieważ my, kobiety, możemy sprawować władzę dotąd, dokąd udajemy, że jej nie mamy. Wszystkie
byłyśmy niedostrzegane«. Ibidem, s. 129.

¹⁴ *Solidarność według kobiet*, reż. M. Dzido, P. Śliwowski, 2014, fragment wypowiedzi Anny Dodziuk.

ważne. Z czasem w niektórych wypowiedziach pojawia się więcej goryczy płynącej z rozczarowania zachowaniem kolegów, marginalizujących ich dokonania i role. Ale początkowo bycie kobietą dla wielu z nich nie stanowi przeszkody, by działać. Jest nawet niekiedy pewnego rodzaju ułatwieniem (jak opowiada o sobie Chmielowska – gdy ukrywała się i przebierała, pozowała na „zmęczoną panią, która ma tam ileś dzieci, zakupy, w ogóle ledwo żyje po tej pracy, po tych zakupach”, czy na „wystrzałową lałę” – by uniknąć zatrzymania¹⁵).

Kobiecość w tych opowieściach jest bardzo pojemną kategorią; co więcej, mobilną, podatną na zmianę. Obejmuje zarówno tradycyjne wzorce macierzyństwa, jak i macierzyństwo nierezydencjonalne¹⁶, realizuje się poprzez pracę i obecność w przestrzeni publicznej, a także poprzez funkcje opiekuńcze, zwyczajowo przypisane kobietom w kulturze patriarchalnej. Narracja w filmie prowadzona jest jednak w taki sposób, by pokazać, że te wszystkie aktywności miały przede wszystkim charakter polityczny.

Większość rozmówczyń Dzido nie problematyzuje niewidoczności kobiet w strukturach „Solidarności” lat 80. czy później, już po transformacji ustrojowej. Niektóre z nich same zapominają o innych kobietach działających dawniej w związku. To Dzido nakierowuje je na przemyślenia o tej niewidoczności i jej powodach, wprowadzając perspektywę feministyczną i zachęcając do zastanowienia się nad stereotypowymi przekonaniami dotyczącymi płci czy nierównym traktowaniem kobiet w sferze publicznej. I choć reżyserka na początku opowieści filmowej mówi, że interesują ją role kobiet w „Solidarności”, to skupia się przede wszystkim na przywódczyniach, inicjatorkach działań, tych, które organizowały, przewodziły czy też mówiły w imieniu związku. Celem tak prowadzonej narracji, która uwydatnia właśnie te liderkie i publiczne funkcje kobiet, jest wskazanie na kobiecą sprawczość, na polityczny rezonans podejmowanych przez nie działań. Wreszcie – w duchu strategii herstorycznych¹⁷ – zamysłem tak budowanej opowieści jest walka o rekonfigurację historii, w której kobiety uzyskają status równy mężczyznom, a ich rzeczywiste zaangażowanie zostanie dostrzeżone.

¹⁵ Ibidem, fragment wypowiedzi Jadwigi Janiny Chmielowskiej.

¹⁶ S. Urbańska, *Migracje, macierzyństwo i pleć. Zmiana społeczna z perspektywy migrujących robotnic (1989–2010)* [w:] R. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 247–273; eadem, *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015.

¹⁷ Por. K. Sikorska, S. Frydrysiak, *Po stronie swoich bohaterek...*, op. cit., s. 91–94.

Powinność, troska o innych i „Boża opatrzność”

Film Wiesława Palucha i Mirosława Basaja, który miał premierę w 2019 roku¹⁸, składa się z opowieści kilkunastu kobiet o ich doświadczeniach z czasów „Solidarności”, ale i okresu poprzedzającego te wydarzenia. Jako narratorka występuje w nim Małgorzata Zwiercan. I choć bezpośrednio nie określa się w tej roli, jednak to ona jako jedyna nie opowiada swojej historii, ale uogólnia i komentuje opowieści poszczególnych bohaterki filmu, tworząc dla nich pewnego rodzaju ramę. Zresztą Zwiercan jest autorką książki *Kobiety Solidarności*¹⁹, której okładka pojawia się w jednej z pierwszych scen filmu i zdaje się stanowić inspirację dla tej produkcji. Kobiety, których opowieści słyszymy w filmie, są także obecne w publikacji Zwiercan (w książce jest ich znacznie więcej, w filmie – oprócz narratorki – widzimy dwanaście z nich). Film i książkę łączy ten sam wydawca i producent – Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna, której wiceprezesem jest Roman Zwiercan, mąż Małgorzaty Zwiercan²⁰. Wszystkie bohaterki są też w jakiś sposób związane z Gdynią, z której pochodzą, w której mieszkają czy pracują (lub mieszkają, pracowały w pewnym okresie swojego życia).

Narratorka na początku filmu zwraca uwagę, że kobiety same nie doceniają się w rolach, które odgrywały w czasach „Solidarności”, i przywołuje ich wypowiedzi: „ja nic nie robiłam, ja po prostu byłam tylko żoną, matką, dziewczyną czy siostrą”²¹. Tym samym wskazuje też na cel filmu – uczczenie „cichych bohaterki”. Opowieść filmowa będzie zbudowana wokół tych postaci, choć niektóre z nich – jak np. Danuta Sadowska czy Małgorzata Chmielecka-Gumoś – opowiadają o swoich działaniach konspiracyjnych (np. opracowywanie, przechowywanie czy roznoszenie solidarnościowych ulotek). Jednak największy nacisk jest położony na opowieść o codzienności – dostarczaniu drożdżówek do stoczni, staniu w kolejkach po papier toaletowy, martwieniu się o bliskich. Kobiety postrzegane są tutaj poprzez relacje, w jakich funkcjonują – w pierwszej kolejności w rodzinie, ale także z sąsiadami, znajomymi z pracy, koleżankami i kolegami ze wspólnot religijnych, innymi działaczami. Dostrzeżenie znaczenia kobiecych relacji, zbudowanych zazwyczaj na opiece, mogłoby być częścią dyskursu związanego z etyką troski. W tym kontekście zakres troski wyznaczony byłby przez poczucie obowiązku wobec innych osób. Jak zauważa Aleksandra Kamińska, rozważając pojęcie troski w pismach Joan C. Tronto:

¹⁸ Film dostępny jest bezpłatnie na stronie TVP: *Kobiety wolności*, reż. W. Paluch, M. Basaj, 2019, <https://vod.tvp.pl/website/kobiety-wolnosci,56627333> (dostęp: 15.06.2022).

¹⁹ M. Zwiercan, *Ludzie Sierpnia '80 w Gdyni – Kobiety Solidarności*, t. 7, Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna, Gdańsk 2019. W dalszej części artykułu przywołujemy ten tytuł jako *Kobiety Solidarności* (odnosimy się wtedy do tej właśnie publikacji, a nie do tak samo zatytułowanej książki Marty Dzido).

²⁰ Strona fundacji: <https://fundacja-pih.pl/o-nas/> (dostęp: 5.09.2022).

²¹ *Kobiety wolności*, op. cit., fragment wypowiedzi Małgorzaty Zwiercan.

[...] konieczne staje się uznanie obowiązku jako integralnego elementu pojęcia etyki troski. Wówczas troska nie będzie ograniczać się do uczuć, które podzielimy wobec członków swojej rodziny. Jej zakres rozszerzy się na innych ludzi. Zatem relacje troski można przesunąć tak daleko, jak daleko będziemy odczuwać konieczność troszczenia się o poszczególne osoby. Będziemy wówczas między innymi odczuwać obowiązek wsparcia i pomocy osobom, których nie określamy jako naszych bliskich. Kolejnym ważnym elementem jest możliwość realnego troszczenia się o te osoby. Musimy jednak pamiętać, iż troszczenie się o podłożu etycznym nie może zostać ograniczone do udzielania pomocy, choćby ze względu na warunek uwzględnienia naszych własnych potrzeb²².

Troska i poczucie obowiązku, by pomagać innym, stale towarzyszą ukazanym w filmie bohaterkom. Jednak poprzez zaproponowaną ramę narracyjną autorzy filmu nie odwołują się do dyskursu feministycznego, z którego wywodzi się etyka troski. Sięgają raczej po figurę matki Polki z „repertuaru narodowej kultury symbolicznej”²³ i związaną z nią „opromienion[ą] tradycją, normatywn[ą] kategori[ę] poświęcenia”²⁴. We wstępie do *Kobiet Solidarności* Zwiercan pisze zresztą:

Mamy w Polsce wspaniałą, choć często naznaczoną cierpieniem, tradycję wielkiej roli, odgrywanej przez kobiety. Oprócz wielkich umysłów w rodzaju Elżbiety Łokietkówny czy Marii Skłodowskiej, wojennych bohaterek, zawstydzających towarzyszących jej mężczyzn, jak Anna Chrzanoska [!] z Trembowli lub Emilia Plater, wdzięczna pamięć należna jest wdowom, których mężczyzn zabrała walka o niepodległość. [...] Kobiety zarówno czynnie uczestniczące w wielkim zrywie Sierpnia 1980, jak też ciche bohaterki, w mozolnych latach osiemdziesiątych biorące na siebie całość odpowiedzialności za byt rodzin wystawionych na represje, stanowią kolejne ogniwo tradycji polskiej walki o wolność²⁵.

Figura matki Polki, niosąca ze sobą patriotyczne i heroiczne skojarzenia, ma swoje korzenie już w czasach rozbiorów. Wówczas kreowana i dowartościowywana była przez polskich artystów i pisarzy XIX wieku (cykl *Polonia* Artura Grottera czy *Dziady* Adama Mickiewicza)²⁶. Zwiercan, wychwalając Polki przez soczewkę poświęcenia i cierpienia, zdaje się wtórować romantycznym twórcom, podtrzymując patriarchalną ramę narracji kobiecości²⁷.

W wypowiedziach Małgorzaty Zwiercan w *Kobietach wolności* powtarza się określenie „ciche bohaterki”. I choć w filmie ich rola jako wspierających ruch

²² A. Kamińska, *Spory wokół feministycznej etyki troski we współczesnej filozofii amerykańskiej*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Filozofii, Katowice 2008, s. 115.

²³ S. Urbańska, *Matka Polka na odległość...*, op. cit., s. 235.

²⁴ Ibidem, s. 243.

²⁵ M. Zwiercan, *Ludzie Sierpnia '80 w Gdyni...*, op. cit., s. 9–10.

²⁶ E. Oleksy, “Women, Don’t Interfere with Us; We’re Fighting for Poland”: Polish Mothers and Transgressive Others [w:] M. Mikula (ed.), *Women, Activism and Social Change*, Routledge, London–New York 2005.

²⁷ W ten sposób niejako wzmacnia „menadżerski matriarchat”, o którym pisze Anna Titkow w: *Tożsamość polskich kobiet. Ciężkość, zmiana, konteksty*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007, s. 65.

solidarnościowy jest wyartykułowana i doceniona, to pozycja na marginesach dominującej opowieści o męskich czynach nie zostaje zakwestionowana. „Ciche bohaterki” mają pozostać ciche, czyli skromne, opiekuńcze i ofiarne. Ich działania mają podkreślać wielkie bohaterstwo mężczyzn. Jak powie w filmie *Zwiercan*: „Mężczyźni, którzy byli na barykadach, walcząc o ten niepodległy byt Polski, bez tych kobiet – mężczyzn by nie było”. Protagonistki *Kobiet wolności* wspierały „męską sprawę”, nawet te konfrontujące się bezpośrednio z władzą czy organizujące struktury „Solidarności” podkreślają rolę mężczyzn jako przywódców, „rzeczywistych” organizatorów, osób aktywnie działających. Patriarchalny podział płci nie zostaje zachwiany. Może być tymczasowo naruszany, ale granice między rolami kobiet i mężczyzn zostają szybko przywrócone, wraz z tradycyjnym podziałem przestrzeni na publiczną i prywatną²⁸.

Choć autorów interesuje pełne poświęceń codzienne życie kobiet związanych z „Solidarnością”, to nie zobaczymy w filmie wizualnych odniesień do ich własnej codzienności²⁹. Ich wypowiedzi nagrane są w konwencjonalnie neutralnej przestrzeni studia, ich postaci widoczne są na czarnym tle, pozbawionym jakichkolwiek znaków indywidualnych. Kiedy kończą opowiadać o staniu w kolejkach po jedzenie czy o czekaniu na swoich bliskich, widzimy archiwalne zdjęcia prezentujące tłumy na ulicach (pełne głównie męskich twarzy), puste półki w sklepach czy też nagrania milicyjne z rozganianych protestów. I choć oglądamy i słuchamy konkretnych kobiet, podpisanych imieniem i nazwiskiem, to pozbawione swojego społecznego otoczenia zdają się jedynie ilustracją dominującej w filmie tezy, nie zaś autonomicznymi głosami³⁰, zwłaszcza że ich wypowiedzi są dość zdawkowe i bez znajomości ich historii, umieszczonych w *Kobietach Solidarności*, mogą nie być w pełni zrozumiałe.

Tę niejednoznaczność próbuje „naprawiać” *Zwiercan*, interpretując szerzej ich słowa. Jednak robiąc to za swoje bohaterki, dokonuje selekcji i uproszczeń, co więcej, odbiera im możliwość samodzielnego zarysowania kontekstu własnych wypowiedzi. I choć na początku filmu pojawia się obietnica przedstawienia ich codziennego życia jako czegoś ważnego także dla działań solidarnościowych, to sposób prowadzenia narracji umniejsza rolę pokazywanych osób w wydarzeniach związanych z „Solidarnością”. Ponadto ich sprawczość zostaje dodatkowo okrojona, kiedy w toku narracji pojawiają się odniesienia do Boga i Bożej opatrności. Jak powie Helena Młyńczak: „To było przeplatane takie uczucie: i nadzieja, i beznadzieja. Czy my jesteśmy... No co stoczniovcy tu z gołymi rękami mogą wywalczyć? Ale to nie wiem. Jakaś

²⁸ Zob. C. Pateman, *Kontrakt płci*, przeł. J. Mikos, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.

²⁹ O ugenderowanym znaczeniu przestrzeni w filmie pisze Kornelia Boczkowska, analizując kino eksperymentalne, zob. eadem, *Do Gender, Genre and the Gaze Still Matter? Toward a Feminine Road Movie in Women's Experimental Film*, „Feminist Media Studies” 2021, doi/full/10.1080/14680777.2021.2004194?scroll=top&needAccess=true&role=tab.

³⁰ Mogą być zatem określone jako poddane przemocy – por. rozdział pt. *Kultura druga: kultura okrucieństwa (Przemoc w TV. Przemoc TV)* w książce Marka Krajewskiego *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005, s. 126–165.

Opatrzność działała nad nami, szła nadzieja³¹. Pod koniec filmu umieszczone zostały także sceny z wyboru Karola Wojtyły na papieża i z jego wizyty na Wybrzeżu, już jako papieża, w 1987 roku. Z tym wyborem łączona jest w filmowej opowieści wygrana „Solidarności”: papież dawał siłę, by toczyć walkę o niepodległość³², by się nie poddać.

Tak skonstruowana opowieść – od przedstawienia „cichych bohaterek” i ich roli we wspieraniu mężczyzn po wygraną z systemem komunistycznym dzięki opiece papieża i czuwającej Opatrzności – nie podnosi statusu działań kobiet, zarówno tych opiekuńczych i wspierających, jak i tych walczących różnymi środkami, ramię w ramię z mężczyznami. Opowieść, choć upomina się o kobiety, to sankcjonuje ich tradycyjne role określone przez zdominowane pozycje w kulturze patriarchalnej. Przyjęcie postawy opartej na trosce o innych może być tu odebrane jako pewien mechanizm przetrwania osób znajdujących się na podrzędnych pozycjach społecznych, jako uprzedzanie życzeń osób mających nad nimi władzę³³. Tronto określa to jako kobiece postrzeganie troski, które może być odróżnione od feministycznego. To pierwsze „niesie za sobą ciężar akceptowania tradycyjnych podziałów płci w społeczeństwie, które dewaluuje to, co robią kobiety. Z tej perspektywy troska zawsze pozostanie jako korygująca moralność, jako »dodatkowy« aspekt życia, niesugerujący ani niewymagający fundamentalnego przemyślenia kategorii moralnych³⁴. Perspektywa feministyczna zakładałaby natomiast głębokie przemyślenie samej troski i związanych z nią kategorii moralnych, stojących za nią postaw i celów, jak też legitymizujących ją społeczno-politycznych instytucji – i dalej – ich całościową transformację³⁵.

Mimo to wydaje się nam, że warto wsłuchiwać się w głosy kobiet opowiadających o swoich doświadczeniach w tym dokumencie, z podejrzliwością należy zaś traktować ramę, w której je usytuowano. Działania kobiet w czasach solidarnościowego zrywu nie mogą być jednoznacznie sprowadzone do zawiadywania sferą domową, prywatną. Protagonistki *Kobiet wolności* działały tak w sferze prywatnej, jak i publicznej, pokazując, jak często życie codzienne, naznaczone przemocą i polityką, przecinało te sfery.

³¹ *Kobiety wolności*, op. cit., wypowiedź Heleny Młyńczak.

³² W filmie walka związku zawodowego „Solidarność” określana jest nie tyle jako walka społeczno-ekonomiczna o zmianę warunków życia, ile jako walka niepodległościowa o zmianę systemu politycznego.

³³ J.C. Tronto, *Women and Caring: What Can Feminists Learn About Morality from Caring?* [w:] V. Held (ed.), *Justice and Care: Essential Readings in Feminist Ethics*, Routledge, London–New York 2018, s. 112.

³⁴ Ibidem, s. 113 (tłum. własne).

³⁵ Ibidem, s. 112.

Jaka jest bohaterka „Solidarności”?

Omówione dokumenty filmowe łączy próba wskazania kobiet jako znaczących bohaterek „Solidarności”. Jednak każda z tych opowieści budowana jest inaczej. Kiedy Dzido uparcie pyta, gdzie są dziś kobiety, które przewodziły „Solidarności”, które organizowały jej struktury centralne i lokalne, które po ogłoszeniu stanu wojennego nadal propagowały idee i działania „Solidarności”, ryzykując życie – Zwiercan osadza kobiety związane z „Solidarnością” przede wszystkim w rolach opiekuńczo-usługowych, wspierających działania mężczyzn, choć nadając tym rolom doniosłe znaczenie. Paradoksalnie jest to podniesienie statusu etyki troski, feministycznej dbałości o relacje, wskazanie na opiekę i codzienne krzątaństwo³⁶ jako podstawy życia całego społeczeństwa. Ujmujemy jednak tę strategię jako paradoksalną, bo w narracji *Kobiet wolności* jest ona realizowana przede wszystkim kosztem przemilczenia lub przez umniejszenie kobiecych działań w związku zawodowym i później w solidarnościowym podziemiu. Skazanie kobiet na służebną rolę względem działań mężczyzn jest przyjmowane z pokorą jako działanie dla wspólnej sprawy. Jak powie jedna z bohaterek filmu Pałucha i Basaja, Elżbieta Kujawa, jej, „jak to babie”, nie mówiono wszystkiego, choć jako prowadząca samochód czekała pod stoczną, i to w jej aucie znalazła się nielegalna maszyna (najprawdopodobniej) do druku, którą przewiozła, ryzykując swoje bezpieczeństwo.

Walkę solidarnościową – tak o sierpniowy strajk, jak i o późniejszą realizację jego postulatów – ale i walkę w podziemiu, a wszystko to wraz z działaniami wspierającymi, opiekuńczo-logistycznymi, towarzyszącymi bezpośrednim działaniom publicznym, można określić jako walkę o dobra wspólne. Są tu nimi wyobrażenia demokratycznego państwa i właśnie walka o nie. Jak zauważa Anna Ciurcio, dobra wspólne to nie tylko natura, wiedza czy język, „lecz również to, co wspólne jako autonomiczn[a] – choć jedynie częściowo – kooperacj[a] społeczn[a], polegając[a] na antagonistycznym procesie zrywania z hierarchiami i wyzyskiem. Proces ten nie posiada końca, jest otwarty i zawsze podatny na odwrócenie – dlatego też musi być wciąż wytwarzany od nowa”³⁷. Silvia Federici mogłaby natomiast dodać, że to kobiety są bardziej zależne od dostępu do dóbr wspólnych: „jako główny podmiot pracy reprodukcyjnej, zarówno historycznie, jak i dzisiaj [...]”³⁸. W naszym przekonaniu rozpoznanie Federici można ostrożnie rozszerzyć na dobra wspólne o charakterze nie tylko przyrodniczym (filozofka pisze o dobrach naturalnych). To kobiety bowiem często ponoszą większe koszty życia w systemach niedemokratycznych, nie tylko angażując się w walkę z nimi, ale też starając się zapewnić opiekę osobom najbardziej

³⁶ Za: J. Brach-Czaina, *Szczeliny istnienia*, Wydawnictwo eFka, Kraków 1999.

³⁷ A. Ciurcio, *Przekładanie różnic na to, co wspólne*, przeł. M. Ratajczak, „Praktyka Teoretyczna” 2011, nr 4, s. 86.

³⁸ S. Federici, *Feminizm i polityka dóbr wspólnych w erze akumulacji pierwotnej*, przeł. M. Marszałek, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2013, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/federici_feminizm_i_polityka_dobr_wspolnych.pdf (dostęp: 1.09.2015).

zależnym – dzieciom, chorym, starszym, z niepełnosprawnościami. A mimo to walczą o zmianę warunków życia i to im, jako osobom mniej uprzywilejowanym, zależy na tej zmianie. Jak zauważa Pnina Werbner: „Paradoksalnie największy wpływ na rozwój historycznie kształtującej się koncepcji obywatelstwa wywierają ci, którym odmawia się prawa do obywatelstwa, wykluczeni z aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie”³⁹.

Przywołałyśmy koncepcje dóbr wspólnych, by pokazać, że w obu tych – na pierwszy rzut oka wyraźnie odmiennych – narracjach pojawia się podobnie rozpoznana potrzeba zmiany rzeczywistości społecznej, by społeczeństwo mogło wieść lepsze życie. Wartość, na którą ukierunkowane były działania przywoływane przez bohaterki obu filmów, można określić podobnie – jest nią wolność (i uwarunkowana przez nią nowa społeczna rzeczywistość), choć sposoby dochodzenia do jej realizacji, towarzyszące im doświadczenia (rozumiane jako „przekona[nia], które (a) stanowią uogólnienia określające sposoby realizacji celów bezpośrednio-praktycznych oraz (b) albo wyrażają wiedzę potoczną, albo też naukową”⁴⁰) są postrzegane i artykułowane przez bohaterki obu filmów zgoła inaczej.

I w jednym, i w drugim filmie padają też słowa o solidarności, jakiej wówczas doświadczały osoby zaangażowane w „Solidarność” jako związek zawodowy i jako pewien społeczny ruch⁴¹. To, co wspólne w omawianych przez nas narracjach filmowych, to również herstoryczna potrzeba uznania znaczenia kobiet dla zrywu solidarnościowego – choć jak już starałyśmy się pokazać, narratorki inaczej interpretują i postrzegają kobiece role w tych działaniach. Dlatego strategię narracyjną *Kobiet wolności* chciałybyśmy określić jako o p o w i e ś ć o h e r o i z m i e b e z h e r o i n: opowiadanie kobiecych historii podtrzymuje wielką narrację o walecznej męskiej „Solidarności” – szerzej – narrację o działających mężczyznach i wspierających ich kobietach⁴². Jest to konstrukcja, w której kobiety nie mogą oficjalnie

³⁹ P. Werbner, *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, przeł. K. Stańczak-Wiślicz [w:] R.E. Hryciuk, A. Kościańska (red.), *Gender – perspektywa antropologiczna*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 93.

⁴⁰ M. Bonecki, *Interpretacja humanistyczna a teoretyczna rekonstrukcja kultury*, „Filo-Sofija” 2011, nr 12, s. 201.

⁴¹ Wartość ta stała się też ostatnio podstawowym filarem największych współczesnych masowych, oddolnych i transnarodowych ruchów feministycznych, na co zwracają uwagę m.in. Jo Litterer i Catherine Rottenberg w artykule: *Feminist Solidarities: Theoretical and Practical Complexities*, „Gender, Work & Organization” 2021, vol. 28 (3), s. 864–877.

⁴² Pisząc o heroinach (bohaterkach), jesteśmy świadome symbolicznego obciążenia, jakie stoi za słowem heros (bohater). Jak podaje *Wielki słownik języka polskiego PAN*, bohater to m.in. „ktoś, kto w szczególnie trudnej sytuacji odznacza się odwagą i poświęceniem dla innych”, a według *Słownika języka polskiego PWN*: „osoba, która odznaczyła się męstwem”. Wskazanie na te cechy (odwaga, poświęcenie dla innych, męstwo) wiąże się często ze wskazaniem na dyskurs o męskich bohaterach, działających w sferze publicznej (często w kontekście działań wojennych). Pisząc o bohaterstwie kobiet, chcemy zwrócić uwagę na polityczny wymiar działań kobiet, obejmujących zarówno sferę publiczną, jak i prywatną (choć sam ten podział uważamy za nieadekwatny wobec charakteru współczesnego

odgrywać rolę przeznaczonych dla mężczyzn, nawet jeśli faktycznie działają w podobny sposób. Różnica między binarnie rozpatrywanymi płciami musi zostać zachowana, nawet jeśli jest fasadowa. Jej rozmycie mogłoby umniejszyć status działań podejmowanych przez mężczyzn czy określanych jako męskie, zgodnie z obowiązującym w kulturze patriarchalnej przekonaniem o podrzędnej roli kobiet⁴³. Relacje między płciami są tu postrzegane jako przynależne do „porządku naturalnego”, a ten sposób myślenia – jak powie Monique Wittig – „impregnuje wszystkie dyskursy” i „jest myśleniem dominacji. Całość tych dyskursów jest stale wzmacniana na wszystkich poziomach rzeczywistości społecznej i maskuje rzeczywistość polityczną podporządkowania jednej płci przez drugą [...]”⁴⁴.

Opowieść tworzona przez Palucha i Basaja, choć próbuje być historią o współpracy i wzajemnej zależności mężczyzn i kobiet, nie sytuuje działań kobiet na równi z męskimi. Nie próbuje też wyraźniej wydobywać z historii wspomnień przywoływanych przez obecne w dokumencie kobiety, unaoczniających ich wpływ na solidarnościowy zryw i późniejsze podziemie. Wydaje się, że jest to celowy zabieg, bowiem w publikacji *Kobiety Solidarności* o wielu takich działaniach obecnych w filmie kobiet możemy jednak przeczytać (np. Zefiryra Zuchowska mówi tam o organizowaniu komisji zakładowej związku zawodowego u siebie w pracy czy o roznoszeniu bibuły⁴⁵; Sylwia Baryło-Ludwichowska opowiada o swoim zaangażowaniu w roznoszenie i rozlepianie ulotek w stanie wojennym⁴⁶; Elżbieta Kujawa, w książce określona jako „kurierka i kolporterka” w stanie wojennym⁴⁷, opowiada o przerzucaniu ludzi z podziemia i widzi swoje działania jako kontynuowanie konspiracyjnej pracy swojego ojca z czasów II wojny światowej⁴⁸). W filmie na pierwszy plan wysuwają się opowieści o wrażeniach i emocjach, nie zaś o działaniach czy politycznej roli, jaką odegrały te kobiety. Ten aspekt narracji podkreślony jest zresztą w opisie na stronie TVP VOD, gdzie film jest dostępny: „Dowiadujemy się o najważniejszych działaniach bohaterek oraz emocjach, jakie im towarzyszyły w tamtym okresie. Niekiedy jest to pełne emocji wyznanie [...]”⁴⁹.

życia społecznego). Kobiety jako bohaterki wnoszą do „dyskursu bohaterskiego” wartości związane nie tylko z odwagą, ale też z troską, wspólnotą czy współodpowiedzialnością. Przyczyniają się także do demontażu jego jednoznacznie męskiego charakteru.

⁴³ Zob. np. D. Gilmore, *Mizoginia, czyli męska choroba*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.

⁴⁴ M. Wittig, *Kategoria płci*, przeł. M. Solarska, M. Borowicz [w:] M. Solarska, M. Borowicz (red.), *Francuski feminizm materialistyczny. Wybór tekstów Colette Guillaumin, Christine Delphy, Monique Wittig*, Instytut Historii UAM, Poznań 2007, s. 131.

⁴⁵ Zefiryra Zuchowska w: M. Zwiercan, *Ludzie Sierpnia '80 w Gdyni...*, op. cit., s. 395, 397.

⁴⁶ Sylwia Baryło-Ludwichowska w: ibidem, s. 40–41.

⁴⁷ Elżbieta Kujawa, wcześniej Nagengast, w: ibidem, s. 196.

⁴⁸ Ibidem, s. 199–200.

⁴⁹ Zob. <https://vod.tvp.pl/website/kobiety-wolnosc,56627333#> (dostęp: 30.07.2022).

Heroizm bez heroin byłby więc narracją wzmacniającą różnice między tym, co męskie, a tym, co kobiece⁵⁰, ale nie po to, by dowartościować czy zmienić myślenie o rzeczywistych działaniach kobiet w latach 80. XX wieku. Pielęgnowanie różnicy służy tu konserwowaniu tradycyjnego podziału na męskie podejmowanie czynów i kobiece otaczanie opieką. I choć te kobiece działania są tak bardzo nasiąknięte troską o najbliższych i o lokalną wspólnotę (a czasem padają też słowa o ojczyźnie), to można byłoby je definiować jako aktywność polityczną kobiet, która mogłaby przybrać ramy „upolitycznionego macierzyństwa”: działalności będącej odpowiedzią na atak ze strony państwa na „kulturowo określon[e] obszar[y] kobiecej władzy”⁵¹, jakimi w tych przypadkach było zarządzanie sferą domową. Sytuacja ekonomiczna i społeczna w Polsce końca lat 70. i początku lat 80. XX wieku wymusiła zaangażowanie wielu kobiet w działalność związków zawodowych i podziemia, które okazało się istotnym narzędziem do dokonywania zmian także w sferze życia prywatnego. Jednak by uprawnione było nazwanie działań przedstawionych w filmie Basaja i Palucha „upolitycznionym macierzyństwem”, konieczne byłoby też pokazanie, że stały się one „wyzwaniem wobec »udomowienia« kobiet”⁵². I choć w naszym przekonaniu tak się stało, protagonistki *Kobiet wolności* nie chcą określać swoich postaw i podejmowanych działań w ten sposób. Jak konstatuje Werbner:

Działalność taka [powyższe wyzwanie] więc w sposób nieunikniony zmienia porządek społeczny, nie podważając go. Ruchy macierzyńskie występują w obronie integralności rodziny oraz autonomii jej członków, podkreślają centralne znaczenie wartości przypisywanych macierzyństwu w kształtowaniu większego porządku wspólnoty politycznej. Pracują na rzecz spraw kobiecych, mając przed oczami transcendentną wizję świata⁵³.

Strategia narracyjna Dzido i Śliwowskiego w *Solidarności według kobiet* jest odmienna. Nie tylko polega na herstorycznym odzyskiwaniu opowieści kobiet z tamtego okresu, lecz jest także nastawiona na ukazanie ich w nowym – feministycznym – świetle, które pozwala unaocznić widzkom i widzom, ale też niekiedy samym bohaterkom, ich przywódczą rolę w „Solidarności”. Dlatego nazywamy ją h e r o i - z o w a n i e m h e r o i n. Para reżyserska widzi w działaczkach „Solidarności” bohaterki i próbuje snuć opowieść, która podkreśli owo bohaterstwo⁵⁴. Film wyciąga na powierzchnię to, co w patriarchalnym dyskursie wokół „Solidarności” (zinternalizowanym kulturowo prawdopodobnie przez większość z nas) było od dawna (a w zasadzie od zawsze) ukryte. To między innymi przemilczana rola kobiet w trakcie kluczowych dla rozwoju ruchu momentów. Nieznana wcześniej szerszemu gronu

⁵⁰ Jak o tworzeniu i podtrzymywaniu tego podziału pisała Sherry Ortner w: *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny jak „natura” do „kultury”* [w:] T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 112–141.

⁵¹ P. Werbner, *Upolitycznione macierzyństwo...*, op. cit., s. 91.

⁵² Ibidem, s. 104.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Bohaterstwo rozumiane tu jako zorientowanie na wspólnotę, determinacja do walki, troska o innych.

opowieść o wpływie Ewy Ossowskiej na kontynuację strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku, stanowiąca niejako oś narracyjną filmu, burząca dotychczasowe wyobrażenia o kierowaniu ruchem, pozycjonuje kobiety ruchu jako liderki, przywódczynię, jako te, które aktywnie wpływały na momenty zwrotne. Historia ta była nie tylko zapomniana, czy wręcz wymazana z polskiej pamięci zbiorowej, lecz także ze wspomnień samych kobiet w ruchu solidarnościowym.

Film Dzido i Śliwowskiego proponuje też, zamiast idealizacji i odwołań do metafizycznych sił zewnętrznych, krytyczne ujęcie samego ruchu. Oprócz feministycznej krytyki braku docenienia liderki z wypowiedzi Heleny Łuczywo, jednej z bohaterek filmu, płynie również krytyczna refleksja dotycząca tego, co tak naprawdę wywalczyła „Solidarność”. Dziennikarka zauważa gorzko, że osoby, które stanowiły trzon ruchu, po transformacji ustrojowej często traciły pracę i były zapomniane⁵⁵.

Sądźmy, że strategie narracyjne omawianych filmów, mimo wielu podobieństw (protagonistkami są kobiety, to ich wypowiedzi słyszymy; oba filmy mają podobny temat, jakim jest rola kobiet w ruchu solidarnościowym; w obu obrazach pojawia się też potrzeba wolności i wskazanie na solidarność jako bliską i urzeczywistnianą przez bohaterki wartość w życiu codziennym), mają odmienny wydźwięk i oferują nam odmienne wizje kobiecych ról i tożsamości.

Zakończenie: siostrzeństwo jako projekt. Zadanie dla krytycznych badaczek

Analizując *Kobiety wolności i Solidarność według kobiet*, zastanawialiśmy się, na ile ukazane w tych filmach relacje między bohaterkami ruchu solidarnościowego można określić jako siostrzeńskie⁵⁶. Siostrzeńskie, czyli zarówno politycznie świadome konieczności wspólnego działania, by zmieniać rzeczywistość społeczną, jak też oparte na solidarności, zrozumieniu oraz wsparciu potrzeb i walki osób słabszych i mniej uprzywilejowanych o lepsze warunki życia i dobra wspólne. Jak powie bell hooks, by rozwijać solidarność między kobietami i „odrzuć męską dominację, musimy przełamać nasze własne przywiązanie do seksizmu, musimy pracować nad zmianą naszej kobiecej świadomości”⁵⁷.

W filmie Dzido i Śliwowskiego przywołane zostaje archiwalne nagranie z 1982 roku, kiedy kobiety związane z „Solidarnością” opuszczają kobiecy obóz

⁵⁵ Tę trudną sytuację społeczno-ekonomiczną po transformacji ustrojowej na przykładzie robotnic i robotników opisuje np. Katarzyna Duda: *Kiedyś tu było życie, teraz jest tylko bieda. O ofiarach polskiej transformacji*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019.

⁵⁶ Zob. analizę sposobów rozumienia siostrzeństwa – K. Sikorska, *Siostrzeństwo i jego dyskursywne użycia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2019, nr 70 (8), s. 39–58; a także raport poświęcony siostrzeństwu – S. Frydrysiak, M. Majchrzak, *Siostrzeństwo – od idei do praktyki*, raport z badań (niepublikowany), 2021.

⁵⁷ b. hooks, *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, przeł. E. Majewska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013, s. 86.

internowania w Gołdapi. Te wypuszczone dzień wcześniej, wraz z innymi osobami, które tu specjalnie przyjechały, jak Anna Walentynowicz, czekają na te, które mają wyjść kolejnego dnia. Nagrywający tę scenę zagraniczny reporter komentuje ją, mówiąc, że kobiety spędziły w więzieniu wiele czasu razem, solidarnie podejmując się protestów (np. odbywały wspólnie głodówkę, gdy jedną z kobiet szantażowano przed wypuszczeniem na pogrzeb syna). Po zwolnieniu pozostałych kobiet wszystkie wspólnie śpiewają i niosą transparent z napisem „Solidarność”. To, zdaje się, najbardziej siostrzeńska scena w filmie. Wspólna walka i wspólna radość z oswobodzenia.

W obu filmach bohaterki mówią, że w tamtym czasie miały poczucie wspólnej sprawy i konieczności wspólnego działania, że na wiele osób można było liczyć i wiedzieć, że otrzyma się pomoc mimo odczuwanego powszechnie zagrożenia bezpieczeństwa. Ale nie określają tego wsparcia czy wspólnego działania poprzez wymiar genderowy – nie mówią ani o braterstwie, ani o siostrzeństwie. W przypadku bohaterek *Solidarności według kobiet* ma to związek z ich nieprzywiązywaniem szczególnej wagi do płci w czasach solidarnościowej walki. Z kolei bohaterki *Kobiet wolności* w swoich wypowiedziach podkreślają płęć, ale nie po to, by wskazać na siostrzeńskie wsparcie między kobietami, ale by usytuować kobiety i mężczyzn w określonych rolach: kobiety prezentują się jako wspierające mężczyzn, bo taką pomocniczą funkcję przyjmują, lokując się we „właściw[ym] porządku rzeczy, istniejąc[ym] w naturze”⁵⁸.

Siostrzeństwo nie odgrywa ważnej roli w opowieściach kobiet związanych z ruchem solidarnościowym⁵⁹, ale traktując je jako kategorię analityczną, możemy przyłożyć ją do pozycji, jakie w obu filmach zajmują ich narratorki. Jak zauważa Monika Baer:

Podstawowe dla ruchu kobiecego pojęcie „siostrzeństwa” opiera się na założeniu, że kobiety jako kobiety łączy solidarność. Jednak, ponieważ żyjemy w hierarchicznym świecie, ruch kobiecy nie zwalcza jedynie struktur dominacji, ale jest też przez nie otoczony i w nich osadzony. W związku z tym, chociaż „siostrzeństwo” może być relacją solidarności i poparcia, nie oznacza transcendentnego zjednoczenia kobiet, lecz powieli istniejące relacje społeczne pomiędzy kobietami⁶⁰.

Tak postrzegane siostrzeństwo jest wskazaniem na solidarność, która łączyłaby kobiety z tej samej klasy społecznej, o podobnym statusie ekonomicznym czy

⁵⁸ C. Pateman, *Kontrakt płci*, op. cit., s. 46.

⁵⁹ Czasem może być również – jako kategoria analityczna – przykładane do praktyk usuwania czy też marginalizowania przez kobiety innych kobiecych bohaterek i ich historii. W filmie widzimy na przykład, jak Henryka Krzywonos irytuje się, słysząc pytanie o obecność Ewy Ossowskiej w trakcie strajku. Pokazuje to, że siostrzeństwo nie musi być wartością bliską i uważaną przez same kobiety za istotną, a może wręcz stanowić przeszkodę w prowadzonych przez nie walkach o uznanie. (Dziękujemy anonimowej recenzentce tekstu za zwrócenie uwagi na pojawiający się tu „konflikt pamięci” i jego konsekwencje).

⁶⁰ M. Baer, *Między nauką a aktywizmem. O polityczności, płci i antropologii*, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014, s. 97.

zbliżonych zapatrywaniach politycznych. I kiedy przyjrzymy się pozycji Zwiercan, z której widać tylko te osoby, których wizja „Solidarności” jest podobna do jej własnej, skonstruowanej wokół solidarnościowej epifanii i figury matki Polki, widoczna staje się reprodukcja istniejących relacji społecznych między kobietami, o której mówi Baer. Ale tłumacząc działania kobiet, niejako dopowiadając ich kontekst i sugerując interpretację, Zwiercan staje się wobec nich protekcyjna. Próba znalezienia siostrzeńskich motywacji – nawet jeśli siostrzeństwo będzie sprowadzone tylko do grupy kobiet o podobnych zapatrywaniach politycznych – okazuje się raczej nieudana. Nastawienie Marty Dzido jest inne. Wsłuchuje się ona w głosy swoich rozmówczyń, jest uważna i obecna w rozmowie. Zadaje czasem niewygodne pytania, ale dąży także do zrozumienia postaw, wobec których jest zdystansowana. Choć jej perspektywa zostaje wyraźnie wyartykułowana na początku filmu, nie narzuca jej innym kobietom, nie wydobywa z nich feministycznych deklaracji. To uszanowanie odmiennych stanowisk, a jednocześnie uznanie swoich rozmówczyń za bohaterki, podkreślenie ich roli w wydarzeniach historycznych w naszych oczach czyni jej praktykę działaniem siostrzeńskim.

Sięgając jednak po kategorię siostrzeństwa, chciałyśmy przyjrzeć się także własnej praktyce badawczej. Jakie jest nasze nastawienie, jak negocjujemy nasze pozycje względem analizowanych treści i ukazywanych przez nie osób i czy możliwe jest w tym kontekście przyjęcie przez badaczki perspektywy siostrzeńskiej? By móc praktykować siostrzeństwo na linii badaczka – podmiotka badania, najpierw trzeba zdać sobie sprawę z własnego usytuowania w roli osoby badającej. Przypomina o tym Donna Haraway w klasycznym już tekście o wiedzy usytuowanej⁶¹, jak i badaczki odnoszące się do koncepcji wiedzy z feministycznego punktu widzenia (*feminist standpoint theories*)⁶². Każda bowiem wiedza, którą wyprodukujemy, musi być rozpatrywana jako uwikłana w wiele kontekstów, w tym w perspektywę osoby wytwarzającej ją. Czy zatem jako zatrudnione w akademii feministycznie zorientowane badaczki nie wytwarzamy nieżyczliwej podejrzliwości wobec Zwiercan i innych bohaterek dokumentu Palucha i Basaja, które odwołują się do swojej religii i emanują pochwałą tradycyjnych ról płciowych? Czy rolą badaczek jest surowe wykorzystanie posiadanych przez siebie krytycznych narzędzi analitycznych i perspektywy – i wycelowanie ich w podmiotki badania pochodzące z innych światów społecznych, determinujących ich poglądy na rolę kobiet w kulturze? Czy może należałoby podjąć siostrzeńską próbę praktyki troski wobec analizowanych przez siebie bohaterek i ich dokumentalnych reprezentacji? Zauważyć ich zaangażowanie, otwartość w odsłanianiu własnych historii i samych siebie?

⁶¹ D. Haraway, *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2009, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> (dostęp: 30.07.2022).

⁶² Zob. A. Derra, *Obiektywność spleciona z męskością, czyli o języku nauki z perspektywy feministycznej*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4, s. 49–68.

Z podpowiedzią przychodzi tu María Puig de la Bellacasa, która proponuje nam nowe odczytanie prac Haraway o sytuacyjnym, kontekstowym charakterze wiedzy, łącząc je z kategorią troski⁶³, ale i Clare Hemmings, która wysuwa propozycję solidarności afektywnej jako kategorii analitycznej⁶⁴. Według Puig de la Bellacasy myślenie oparte na kategorii troski jest etycznym wymogiem społecznych nauk feministycznych (oraz teorii politycznych). Powinniśmy bardzo świadomie i uważnie podchodzić do procesów myślenia i wytwarzania wiedzy, jak również do podmiotek i podmiotów naszego badania, z którymi pozostajemy w swoistej relacji. W ramach bliskiej myślicielce relacyjnej koncepcji ontologii należałoby zatem rozważyć wrażliwą relację pomiędzy nami – badaczkami a podmiotkami badania, które w ramach przeprowadzanych przez nas procesów analitycznych i interpretacyjnych ulegają skategoryzowaniu, nazwaniu i ocenie, a zatem też uprzedmiotowieniu czy wręcz zawłaszczeniu. Puig de la Bellacasa tłumaczy, że „[m]yślenie napędzane miłością i troską powinno być szczególnie świadome niebezpieczeństw przywłaszczenia”⁶⁵.

Chcąc wykazać się zatem troską czy – jak chcemy – siostrzeństwem, należałoby bardziej afirmatywnie podejść do bohaterek, których postawom, narracjom i reprezentacji się przyglądamy. Nasuwają się zatem pytania: na ile osoby zajmujące się badaniami feministycznymi są w stanie empatycznie i z troską spojrzeć na tekst, przekaz, postawy, z którymi się ideologicznie nie zgadzają? Jak praktykować troskę w trakcie myślenia i budowania wiedzy, by uniknąć jej hegemonicznego wymiaru? Jak w końcu – po siostrzeńsku – analizować dwie wizje „Solidarności” według kobiet, proponowane nam w omawianych w artykule reprezentacjach filmowych, bez „faworyzowania” narracji i bohaterek wpisujących się w tę feministyczną? Propozycją może być, zasugerowane przez nas już wcześniej, rozdzielne pomyślenie o reprezentacjach bohaterek i samych bohaterkach filmu *Kobiety wolności*. O ile charakter reżyserskiego (oraz w wykonaniu Zwiercan) ramowania bohaterek interpretujemy jako gruntujący patriarchalny *status quo*, o tyle interpretując wypowiedzi samych bohaterek, staramy się oceniać je krytycznie, ale życzliwie. Doceniamy ich aktywną postawę, oddanie idei, przejęcie, realny czynny udział w solidarnościowym zrywie, odwagę i gotowość publicznego odsłonięcia się, a przez to też wystawienia na ocenę.

Postawa poznawcza, jaką proponujemy, zasadza się na próbie zrozumienia ucieleśnionego usytuowania podmiotek i podmiotów, traktowanej jako część feministycznie zorientowanej polityki, ze szczególnym naciskiem – jak podkreśla Clare Hemmings – na to, by „wiedzieć inaczej (*knowing differently*), jak i wiedzieć inne rzeczy (*knowing*

⁶³ M. Puig de la Bellacasa, *‘Nothing Comes Without Its World’: Thinking with Care*, „The Sociological Review” 2012, vol. 60 (2). Rozważania te Puig de la Bellacasa kontynuuje w rozdziale *Thinking with Care* książki: eadem, *Matters of Care: Speculative Ethics in More Than Human Worlds*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.

⁶⁴ C. Hemmings, *Affective Solidarity: Feminist Reflexivity and Political Transformation*, „Feminist Theory” 2012, vol. 13 (2), s. 147–161.

⁶⁵ M. Puig de la Bellacasa, *‘Nothing Comes Without Its World’...*, op. cit., s. 209 (tłum. własne).

different things) czy znać różnicę (*knowing difference*)”⁶⁶. To uszanowanie odmiennych punktów widzenia wynikających z odmiennych doświadczeń. Empatia pozwala traktować uczucia jako formę wiedzy⁶⁷, analiza postaw staje się nie tylko analizą wartości, lecz także wiedzy dostępnej i uznanej w określonym czasie. Bohaterki *Kobiet wolności* opowiadają o swoich działaniach w ruchu solidarnościowym, umieszczając własną opowieść (a raczej mikroopowieści) w konserwatywnej wizji rzeczywistości, która choć zasadza się na triadzie Kościół – rodzina – ojczyzna, jest także pełna pęknięć i szczelin, przez które wkradają się do niej emocje, wartości i wiedza, pozwalające wiedzieć inaczej, inne rzeczy i dostrzegać różnice. Kiedy na przykład Małgorzata Chmielecka-Gumoś, mówiąc o swoim pobycie w więzieniu, nazywa doświadczenie molestowania, to choć robi to z pewnym skrępowaniem⁶⁸ – jej wyznanie jest oskarżeniem władzy, ale i świadectwem ucieleśnionej podmiotki politycznej.

Clare Hemmings, pisząc o afektywnej solidarności jako kategorii analitycznej usprawniającej przeprowadzanie feministycznych zmian w rzeczywistości politycznej, podkreśla potrzebę przeżycia dysonansu między tym, co do tej pory zostało zinternalizowane i co odczuwa podmiotka („poczucie siebie”), a tym, jak może być to wyrażone i uprawomocnione⁶⁹. Jak pisze dalej, odwołując się do własnych doświadczeń: „denaturalizacja [*denaturalisation*] stworzyła krytyczny stosunek do świata, zapewniając nowe warunki dla feministycznej tożsamości i wspólnoty. Innymi słowy, [feministyczna] tożsamość wyrosła z dysonansu afektywnego; nie poprzedziła go, ale równie dobrze mogła po nim nie nadejść”⁷⁰. Badaczka przekonuje, że ten afektywny dysonans jest kluczowy dla praktyki feministycznej i feministycznego namysłu – i proponuje, by stał się częścią myślenia o afektywnej solidarności. Ta rozpoczyna się w miejscu dostrzeżenia własnego niedopasowania, niezgody, różnicy, które przechodzą we wspólną i wspólnotową walkę o nowe, alternatywne wobec zastanej rzeczywistości wartości (pośród których może być także miejsce na empatię, choć sama Hemmings empatię traktuje z dystansem, obawiając się potencjalnie związane go z nią sentymentalizmu i protekcjonalizmu). Afektywna solidarność bazowałaby zatem na wyobrażeniu sobie zmian, na dzielonej z innymi potrzebie transformowania życia społecznego, nie zaś na próbie wczuwania się w sytuację innych osób czy dzieleniu takich samych tożsamości⁷¹. Potrzeba solidarnego działania wyrastałaby z rozpoznania niesprawiedliwej sytuacji, której osoby dostrzegające tę sytuację nie muszą same doświadczać⁷².

⁶⁶ C. Hemmings, *Affective Solidarity...*, op. cit., s. 151.

⁶⁷ Ibidem.

⁶⁸ Słowo „molestowanie” nie przynależy do konserwatywnego języka nazywającego kobiece doświadczenia.

⁶⁹ C. Hemmings, *Affective Solidarity...*, op. cit., s. 154 (tłum. własne).

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem, s. 158.

⁷² Zob. C. Johnson, *Responsibility, Affective Solidarity and Transnational Maternal Feminism*, „Feminist Theory” 2020, vol. 21 (2), s. 175–198. Badaczka posługuje się m.in. kategoriami afektywnego

Zadaniem krytycznych badaczek chcących postrzegać praktyki interpretacyjne jako siostrzeńskie jest zatem taka analiza tworzonych opowieści, która nie tylko zdaje sprawę z ich przesiąknięcia politycznymi relacjami i dominującymi wzorcami kulturowymi, lecz także stawia pytania o cele i nastawienie artykułujących je osób. W ten sposób możliwe jest dostrzeżenie wołania o zmianę, które ma charakter wspólnotowy, być może również siostrzeński. I choć pojawiają się różne poziomy dyskomfortu i rodzajów walki, na których można działać wspólnie czy współodczuwać z różnymi podmiotkami i podmiotami – jako punkt wyjścia zaobserwowany jest dysonans: rzeczywistość społeczna, której jesteśmy uczestniczkami, nie przystaje do naszej wizji sprawiedliwego świata. Bohaterki *Kobiet wolności* i *Solidarności według kobiet*, opowiadając po latach o swoim uczestnictwie w ruchu solidarnościowym, podkreślały potrzebę przeobrażenia tej niesprawiedliwej rzeczywistości. Badaczki przyglądające się opowieściom dokumentalnym, w których zostały umieszczone głosy tych kobiet, powinny je nie tylko interpretować, ale również wzmacniać ich polityczny wydźwięk związany z kobiecą sprawczością. Siostrzeństwo w tej sytuacji – mimo odczuwanych różnic (tego, że wiemy inaczej, wiemy inne rzeczy, dostrzegamy też samą różnicę – by powrócić do Hemmings) i bez ich zacierania – będzie staraniem o zwiększenie widoczności i znaczenia tych głosów.

Bibliografia

- Baer M., *Między nauką a aktywizmem. O polityczności, płci i antropologii*, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2014.
- Boczkowska K., *Do Gender, Genre and the Gaze Still Matter? Toward a Feminine Road Movie in Women's Experimental Film*, „Feminist Media Studies” 2021.
- Bonecki M., *Interpretacja humanistyczna a teoretyczna rekonstrukcja kultury*, „Filo-Sofija” 2011, nr 12.
- Brach-Czaina J., *Szczeliny istnienia*, Wydawnictwo eFka, Kraków 1999.
- Ciurcio A., *Przekładanie różnic na to, co wspólne*, przeł. M. Ratajczak, „Praktyka Teoretyczna” 2011.
- Corner J., *The Politics of Documentary: Introduction* [w:] Y. Tzioumakis, C. Molloy (eds.), *The Routledge Companion to Cinema and Politics*, Routledge, London–New York 2016.
- Derra A., *Obiektywność spleciona z męskością, czyli o języku nauki z perspektywy feministycznej*, „Teksty Drugie” 2011, nr 4.
- Duda K., *Kiedyś tu było życie, teraz jest tylko bieda. O ofiarach polskiej transformacji*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2019.
- Dzido M., *Kobiety Solidarności*, Świat Książki, Warszawa 2016.
- Federici S., *Feminizm i polityka dóbr wspólnych w erze akumulacji pierwotnej*, przeł. M. Marszałek, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2013, http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/federici_feminizm_i_polityka_dobr_wspolnych.pdf (dostęp: 1.09.2015).

dysonansu i afektywnej solidarności za Hemmings, by rozważyć międzynarodową współpracę na rzecz poprawy zdrowia matek z globalnego Południa.

- Frydrysiak S., Majchrzak M., *Siostrzeństwo – od idei do praktyki*, raport z badań (niepublikowany), 2021.
- Gilmore D., *Mizoginia, czyli męska choroba*, przeł. J. Margański, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2003.
- Haraway D., *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2009, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0062haraway1988.pdf> (dostęp: 30.07.2022).
- Hemmings C., *Affective Solidarity: Feminist Reflexivity and Political Transformation*, „Feminist Theory” 2012, vol. 13 (2).
- hooks b., *Teoria feministyczna. Od marginesu do centrum*, przeł. E. Majewska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013.
- Johnson C., *Responsibility, Affective Solidarity and Transnational Maternal Feminism*, „Feminist Theory” 2020, vol. 21 (2).
- Kamińska A., *Spory wokół feministycznej etyki troski we współczesnej filozofii amerykańskiej*, niepublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Filozofii, Katowice 2008, https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/5103/1/Kaminska_Spory_wokol_feministycznej_etyki_troski.pdf.
- Kobiety wolności*, reż. W. Paluch, M. Basaj, 2019, <https://vod.tvp.pl/website/kobiety-wolnosc,56627333> (dostęp: 15.06.2022).
- Krajewski M., *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.
- Littler J., Rottenberg C., *Feminist Solidarities: Theoretical and Practical Complexities*, „Gender, Work & Organization” 2021, vol. 28 (3).
- Lykke N., *Feminist Studies: A Guide to Intersectional Theory, Methodology and Writing*, Routledge, London–New York 2010.
- Majmurek K., Mikurda K., Sowa J., *Wydarzenie w zamrażarce. Karnawał „Solidarności” (1980–1981) jako eksplozja wyobraźni politycznej* [w:] A. Szyłak, K. Sikorska (red.), *Błądnik codzienności. Książka praktyk Alternativa*, Fundacja Wyspa Progress, Fundacja Alternativa, Gdańsk 2015.
- Oleksy E., *“Women, Don’t Interfere with Us; We’re Fighting for Poland”: Polish Mothers and Transgressive Others* [w:] M. Mikula (ed.), *Women, Activism and Social Change*, Routledge, London–New York 2005.
- Ortner S., *Czy kobieta ma się tak do mężczyzny jak „natura” do „kultury”?* [w:] T. Hołówka (red.), *Nikt nie rodzi się kobietą*, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Pateman C., *Kontrakt płci*, przeł. J. Mikos, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014.
- Penn S., *Podziemie kobiet*, przeł. H. Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003.
- Penn S., *Sekret „Solidarności”. Kobiety, które pokonały komunizm w Polsce*, przeł. M. Antosiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014.
- Puig de la Bellacasa M., *Matters of Care: Speculative Ethics in More Than Human Worlds*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2017.
- Puig de la Bellacasa M., *‘Nothing Comes Without Its World’: Thinking with Care*, „The Sociological Review” 2012, vol. 60 (2).
- Sikorska K., *Siostrzeństwo i jego dyskursywne użycia*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2019, nr 70 (8).
- Sikorska K., Frydrysiak S., *Po stronie swoich bohaterek. Feministyczny dokument filmowy w Polsce w drugiej dekadzie XXI wieku*, „Kwartalnik Filmowy” 2020, nr 112.

- Sizoo E., *A Polylogue* [w:] E. Sizoo (ed.), *Women's Lifeworlds: Women's Narratives on Shaping their Realities*, Routledge, London–New York 1997.
- Solidarność według kobiet*, reż. M. Dzido, P. Śliwowski, 2014.
- Titkow A., *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2007.
- Tronto J.C., *Women and Caring: What Can Feminists Learn About Morality from Caring* [w:] V. Held (ed.), *Justice and Care: Essential Readings in Feminist Ethics*, Routledge, London–New York 2018.
- Urbańska M., *Zapomniane bohaterki: kobiety „Solidarności”*, „Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej” 2010, nr 17.
- Urbańska S., *Matka Polka na odległość. Z doświadczeń migracyjnych robotnic 1989–2010*, FNP, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2015.
- Urbańska S., *Migracje, macierzyństwo i pleć. Zmiana społeczna z perspektywy migrujących robotnic (1989–2010)* [w:] R. Hryciuk, E. Korolczuk (red.), *Niebezpieczne związki. Macierzyństwo, ojcostwo i polityka*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Werbner P., *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, przeł. K. Stańczak-Wiślicz [w:] R.E. Hryciuk, A. Kościańska (red.), *Gender – perspektywa antropologiczna*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Wittig M., *Kategoria płci*, przeł. M. Solarska, M. Borowicz [w:] M. Solarska, M. Borowicz (red.), *Francuski feminizm materialistyczny. Wybór tekstów Colette Guillaumin, Christine Delphy, Monique Wittig*, Instytut Historii UAM, Poznań 2007.
- Zwiercan M., *Ludzie Sierpnia '80 w Gdyni – Kobiety Solidarności*, t. 7, Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna, Gdańsk 2019.